RYSZARD ŁOZIŃSKI

ur. 1959; Zemborzyce Podleśne

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, rekreacja, czas wolny, rzeka Czechówka, rzeka Czerniejówka, projekt Lublin. W kręgu żywiołów - woda

Czechówka

Jak jeździliśmy w odwiedziny do cioci Mazurkowej [na ulicę Ogródkową], to z jej córkami chodziliśmy na Czechówkę. Pamiętam Czechówkę, która nie była uregulowana, pięknie meandrowała. Tam był dalej staw, niedaleko był basen Lublinianki. Taką Czechówkę pamiętam. Pamiętam, jak ją przechodziliśmy też, jakaś kładeczka była przerzucona przez Czechówkę, szeroka deska. Trzeba było tak przejść przez tą deskę, żeby się nie skąpać. Przechodziliśmy na drugą stronę, żeby tam spacerować. A na łąkach nad Czechówką ludzie się opalali, odpoczywali, było przyjemnie.

W tej chwili biegnie [tam] bardzo szeroka arteria. Mieszkańcy dzielnicy Wieniawa dbają o wizerunek doliny Czechówki. Cztery lata temu zakończyłem działalność w Radzie Dzielnicy Czechów Południe, to mieliśmy kontakt z Radą Dzielnicy Wieniawa i mieliśmy takie wspólne spotkanie na temat promocji związanej z Czechówką. W tej chwili Czechówka jest uregulowana – równolegle taki rów ściekowy biegnie wzdłuż jezdni. Czasami podczas dużych stanów wody, po jakiejś burzy czy po powodziach, coś tam się znajdzie takiego, że powoduje naturalne spiętrzenie – kawałek drzewa czy nawet opona, która tam płynie. Moim zdaniem co kilkaset metrów gdyby taka niewielka przeszkoda wodna tam została zainstalowana – tak od McDonalda, aż do ujścia, do Lubartowskiej – nie stanowiłoby to żadnego zagrożenia dla zbocza jezdni, ale dodawałoby atrakcji tej rzece. A po drugie napowietrzanie, natlenianie wody. Bo ta woda, która spływa, tym kanałem płynie, jest smętna, brudna, niedotleniona. A gdyby tam ze trzy takie niewielkie progi zastosować, to by dodawało atrakcji i dotleniania tej rzeki.

Wiemy o zagrożeniu zalewu wodami, które spływają z pól, a pola są nawożone. Czechówka tak samo, czy też Ciemięga tam jeszcze dalej. Dlatego tutaj był też taki

okres, gdzie źródła wysychały Czechówki, bo przecież ona zbiera też wody ze strumyków na przestrzeni kilkunastu kilometrów. I w okolicach Sławinka w pewnym momencie poprzez wybudowanie studni głębinowej poziom wód gruntowych się obniżył na tyle, że te źródła też przestały pić tą wodę. Teraz można by pracować nad uatrakcyjnieniem rzeki Czechówki. Czerniejówka dla mnie też jest fajną rzeką. Ona trochę meandruje, w okolicach ulicy Wolskiej, gdy przejeżdżamy przez [ulicę] Fabryczną. Tam widzimy kaczki na moście, stojąc nieraz przy hotelu „Lwów", przy Parku Bronowickim. Jeżeli jest kaczka, to jest i ryba. Na Czechówce tego nie widać.

Jestem przewodnikiem lubelskim. Na egzaminie naszym koronne takie pytanie było: „Ile rzek przepływa przez Lublin?". Wszyscy mówili: „Trzy: Bystrzyca, Czechówka i Czerniejówka". Tak, ale jest jeszcze czwarta, Nędznica, która wpływa do Bystrzycy w granicach miasta Lublina, czyli w Zemborzycach. Od granicy z Krężnicą do ujścia do Bystrzycy, tam jest kilkaset metrów. I też zachęcam, by to miejsce odwiedzić, bo przepięknie płynie ta Nędznica, zwana kiedyś Bełżyczką.

Data i miejsce nagrania	2019-05-27, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"